

Bolesław Leśmian

## BALLADA O DUMNYM RYCERZU

muz: Tadeusz Woźniak

Chór -

Śpi owo rycerz, śpi bezrozumnie  
I raz na zawsze - w dębowej trumnie.  
Leży wygodnie, bo się ułożył  
Tak aby nigdy snu nie zatrwożył...

Jego kochanka z różańcem w ręku  
Zawodzi. Pełna skargi i jęku

Kochanka -

Przyszłam ci wyznać moje niemoce,  
Że nie wiem, jak tam spędzasz swe noce...

Rycerz -

Choć mi robaki oczy wyżarty -  
Nie wstyd mi tego, żem już umarty!...  
Chociaż podziemiec jestem\_nikczemny\_-  
Nie wstyd mi tego, żem już podziemny!...

Kochanka -

"-Bo odkąd w ciemnym nocujesz grobie  
Ani ty przy mnie - ni ja przy tobie!  
Kochałam oczy i usta twoje,  
Wczoraj kochałam, dzisiaj się boję!

Rycerz -

Taką mam sytość i przepych w próżni,  
Że mnie od króla Bóg nie odróżni!  
Taka noc błyska nad życia zbiegiem,  
Że mi świat cały jednym noclegiem!

Kochanka -

Boję się w myśli ciebie popieścić!...  
Boję się szatą w mrok zaszeleścić,  
Trzy dni się w myśli twój czar promienił,  
Dziś nie wiem ile grób cię odmienił...

Rycerz -

Ani mi słońca, ani mi nieba,  
Ani miłości twojej potrzeba!  
Ani mi zemsty w onej ustroni,  
Gdzie krew nie szmerze i miecz nie dzwoni!

Kochanka -

Ani mi z tobą łoża podzielić,  
Ani urodą swoją weselić -  
Darmo przymuszam uparte ciało,  
By się twym oczom podobać chciało!

Rycerz -

Nie znasz ty dumy, nie znasz pogardy  
Tych, którzy w ziemi posnęli twardej...  
W piersi ich - wielka ciszy potęga  
I żaden zawód ich nie dosięga!

Rycerz

-I nawet z resztek zsiniałej wargi  
Nie wydobędziesz jęku ni skargi!  
Oto w pobliżu mam ja sąsiada,  
Co już od serca w proch się rozpada.

Kochanka

- „Przy tobie martwym - ja nieszczęśliwa  
Wstydzę się jeno, żem jeszcze żywa!...”

Chór -

Rozważył rycerz że w słowach - zdrada  
I po dawnemu leżąc, powiada:

Rycerz -

Ten ci jest śmiercią ode mnie starszy  
I śpi, na żmijach głowę oparty.  
Lecz co przecierpiał i co zobaczył  
Nawet półszepsem wyrzec nie raczył

Rycerz

- „Nie ulżył jękiem niemej żałobie,  
Nie wyznał nigdy, co przeżył w grobie!..  
A wszak ci w trupach taka moc bywa,  
Że trup i w grobie wiele przeżywa!

Lecz Bogu chyba, w dzień zmartwychwstania,  
W twarz rzuci wżgardę swego wyznania!”

Chór -

I zamilkł rycerz - dumnie i godnie  
I po dawnemu leżał wygodnie.  
Jego kochanka z różańcem w ręku  
Odeszła, pełna wstydu i lęku...